

DZIEŃ DOBRY!

Gazeta Białostocka 10 gr



Gen. Gamelin.

Wielka afera hitlerowska Na rozkaz gen. Gamelin i prem. Daladier rewizje i aresztowania we Francji



Daladier.

PARYŻ, 15.7. — Afera szpiegowsko-propagandowa rozszerza się. W całej Francji przeprowadzono około 300 rewizji. Dały one rewelacyjny materiał, dotyczący akcji agentów hitlerowskich.

Policja przesłuchiwała kilku wybitnych polityków, podejrzanych o współudział w propagandzie hitlerowskiej.

Ze skonfiskowanych podczas rewizji dokumentów i z przestu-

chań wynika, iż Niemcy rzucali miliony franków na przekupstwa i moralne rozbrojenie narodu francuskiego.

Prasa przynosi bardzo charakterystyczną wiadomość twierdząc że aresztowania nakazał sam premier Daladier na wyraźne życzenie naczelnego wodza gen. Gamelin.

We francuskich kołach, które

dawały posłuch hitlerowskiej propagandzie zapanowała panika. (Dalszy ciąg na str. 3-ej)

Niemcy wyrównali rachunek za polskie towary W sierpniu rozmowy gospodarcze

Od czerwca wywóz polskich towarów do Niemiec został znacznie zredukowany. Wywóz niemiecki do Polski natomiast nie uległ zmniejszeniu. Dzięki temu powstałe przed kilku miesiącami zamrażanie należności za wywiezione do Niemiec towary zostały zlikwidowane.

Do czerwca wywieźliśmy do

Niemiec towarów za 132,5 mil. zł., przywieźliśmy zaś za 118 mil. zł.

W połowie sierpnia odbędą się polsko-niemieckie narady gospodarcze, podczas których ustalone będą nowe kwoty wzajemnych obrotów towarowych. Wobec wyrównania dawnych należności wywóz polski do Niemiec będzie mógł być znów zwiększony.

Wyrok na szpiegów niemieckich w Szwajcarii

ZURYCH, 15.7. — Sąd federalny ogłosił po południu wyrok w procesie „ligi wiernych konfederatów“.

Główny oskarżony, Frei, został zaocznie skazany na 2 lata więzienia i 5 lat pozbawienia praw, Zender na 18 miesięcy więzienia. Inni oskarżeni zostali skazani od 2 do 6 miesięcy.

W motywach sąd podał, że skazani oni zostali za przekroczenie ustawy o zwalczaniu szpiegostwa.

Służba informacyjna została zorga-

nizowana w sposób, który wyklucza nieświadomość skazanych co do nielegalności ich działalności.

Półtora miliona Czechów skazanych na zesłanie w głąb Niemiec

PRAGA, 15.7. Niesłychany dekret opracował protektor Neurath. Na podstawie tego dekretu w każdej chwili może się rozpocząć zsyłka młodych Czechów w głąb Niemiec. Półtora miliona Czechów w wieku od lat 20 do 35 umieszczonych będzie w specjalnych obozach pracy.

Cała ta armia ma zastąpić Niemców na roli i w warsztatach fabrycznych.

Poza tym wydano inne zarządzenie zabraniające Czechom słuchania radia. Protektor zamierza podobno przeprowadzić na terenie Czech i Moraw konfiskatę aparatów radiowych.

Wszystko to powoduje ogromny wzrost nastrojów przeciwniemieckich. Tysiące robotników niszczą fortyfikacje czeskie na pograniczu Rzeszy, gdyż protektor Neurath boi się by te fortyfikacje w razie wybuchu powstania nie służyły Czechom do walki z Niemcami.

Gestapo sporządziła listę, obejmującą tysiące patriotów czeskich, którzy na wypadek powstania czy ruchów antyniemieckich mają być na tychmiast aresztowani jako zakładnicy.

W Pradze przeprowadzono ostatnio kilkaset rewizji w poszukiwaniu broni. Utrzymuje się pogłoska, że Czesi zdołali ukryć przed wkroczeniem wojsk niemieckich do Protektoratu znaczne ilości broni rozmaitego rodzaju.

Narada premiera Daladier z ambasadorem angielskim

PARYŻ, 15.7. — Po śniadaniu w Pałacu Elizejskim premier Daladier udał się do ministerstwa wojny, gdzie przybył ambasador Wielkiej Brytanii Sir Erick Phipps, z którym premier odbył półgodzinną konferencję.

Francja uznała de facto republikę słowacką

BRATYSŁAWA, 15.7. Konsul francuski w Bratysławie zawiadomił dziś rano ministra spraw zagranicznych, Durczańskiego, że Francja uznała republikę słowacką de facto.

Ambasador francuski wyjechał z Rzymu

RZYM, 15.7. — Ambasador francuski, Francois Poncet, wyjechał z Rzymu o godz. 12.25 pociągiem pośpiesznym do Paryża, by spędzić we Francji krótki urlop.

Manifestacja przyjaźni polsko-francuskiej



Onegdaj w Ratuszu warszawskim odbyła się akademja. Na zdjęciu prezydium akademii Przemawia gen. Górecki. (Str. 2)

Hitler

zrezygnował z podróży do Budapesztu

LONDYN, 15.7. — Budapeszteński korespondent „Daily Express“ donosi, że Hitler zrezygnował ostatecznie z planowanej podróży do Budapesztu.

Zastanówmy się trochę...

WRÓG CZYHA

Energiczna akcja premiera Daladier, skierowana przeciw wpływowi niemieckim we Francji, dała pouczające wyniki. Okazało się bowiem, że działalność obcego wywiadu i obcej propagandy potrafi sięgnąć nawet do ośrodków o wysocy patriotycznym obliczu.

Ze wśród personelu najpoważniejszych dzienników paryskich znalazły się jednostki po-

zyskane przez wroga ich państwu agentury — świadczą o zrzeczności, z jaką przeciwnicy potrafią pozyskiwać wszystkie słabsze pozycje.

Walka wre na całej linii, skryta, podstępna i nieprzebiegająca w środkach. Wszystkie bojowe instynkty, które nie mogły wyżyć się w zbrojnym spotkaniu — służą podziemnej sprawie, ochrzczonej mianem „białej woj-

ny”. Nie będąc w stanie otwarcie niszczyć przeciwnika — podziemne siły toczą od wewnątrz jego pozycje krwawym zdrady lub sianiem paniki.

Afera francuska — to tylko fragment rozległej akcji wywiadu niemieckiego, którego sieć oplatała cały świat. Daje o tym pojęcie rewelacyjna statystyka wypadków szpiegostwa w Stanach Zjednoczonych A. P. oraz

ostatnie procesy szpiegowskie w Szwajcarii i Anglii.

W Polsce wysiłki te napotyka na grunt o tyle odporniejszy, że jesteśmy ludźmi ze szkoły Józefa Piłsudskiego. Wielki Nauczyciel Narodu ujawnił niebezpieczeństwo grożące ze strony obcych agentur i uczył, jak trzeba je demaskować i zwalczać.

Niemniej jednak i u nas obcym agenturom udawało się niekiedy — na krótką co prawda metę — osiągnąć pewne triumfy; tam mianowicie, gdzie natrafiały na brak doświadczenia lub ciemnotę.

Natomiast tam, gdzie kończy się panowanie ciemnoty i brak rozsądku — w oświeconej warstwie Narodu — wszelkie wysiłki obcych agentur są daremne. Tego nie trzeba uzasadniać, na to dajemy codziennie dowody znaną, polską postawą ducha i czynami.

Zdajemy sobie dobrze sprawę, że wróg czyha wszędzie i nie ominiemy żadnej sposobności, żeby nadużyć zaufania dla swych celów.

Zawsze czujni, potrafimy odcinić, skąd grozi niebezpieczeństwo, i unicestwić próby obcych agentur.

Manifestacja siły zbrojnej Francji i Anglii

Wielka rewia wojskowa w Paryżu

z okazji święta narodowego Francji

PARYŻ, 15.7. Wczorajsze uroczystości z okazji francuskiego święta narodowego w 150-tą rocznicę wielkiej rewolucji przybrały niebywale rozmiary.

Obchód w Paryżu rozpoczęła defilada wojskowa na Polach Elizejskich.

Wzdłuż całej trasy oraz placu Gwiazdy ustawiono liczne maszty, przybrane flagami francuskimi i brytyjskimi.

Z wzniesionych trybun defiladę przyjął prezydent Lebrun w otoczeniu rządu, najwyższych władz wojskowych i cywilnych oraz w obecności przybyłych z zagranicy wybitnych osobistości, m. in. min. Hore Belisha, W. Churchilla i przewodniczącego bułgarskiego parlamentu Muszanowa oraz członków korpusu dyplomatycznego.

Udział publiczności obliczają na milion osób.

Defiladę rozpoczął przelot na nieznacznej wysokości eskadr samolotów francuskich i angielskich w łącznej sile 400 aparatów. Z kolei nastąpił przemarsz oddziałów wojskowych, w którym wzięło udział 30.000 żołnierzy, reprezentu-

jących formacje z całego imperium francuskiego.

Szczególnie owacyjnie witano oddziały legii cudzoziemskiej, biorącej po raz pierwszy od czasu wielkiej wojny udział w rewii paryskiej.

Impomnjąco przedstawiał się po kazany sprzęt.

Przed oczami widzów przeciągnęło m. in. 120 dział, 350 samochodów i kilkadziesiąt czołgów, pancerki itp.

Przemarszerowały również oddziały grenadierów angielskich, gwardii szkockiej i irlandzkiej oraz marynarzy brytyjskich.

Łoża i cała zgromadzona publiczność urządziła podczas defilady nieustanne owacje maszerującym wojskom.

Prezydent Francji odczytał z tarasu pałacu Trocadero orędzie do Francuzów, metropolii, kolonii i protektoratów zamorskich.

Na przemówienie to odpowiedzieli delegaci kolonii, obecni w Paryżu.

O g. 8 przemówił przez radio premier Daladier.

Akademia w sali Rady Miejskiej dla uczczenia święta narodowego Francji

W piątek w sali Rady Miejskiej odbyła się uroczysta akademicka dla uczczenia święta narodowego Francji, zorganizowana przez Stowarzyszenie Weteranów Armii Polskiej we Francji.

Na akademii przybyli członkowie ambasady francuskiej: attache wojskowy gen. Musse, attache lotniczy płk Arbibre i attache morski kpt Grumilot, prezes Federacji PZO gen. Roman Górecki, gen. Malinowski, gen. Piekarski, gen. Skóratołowicz, członkowie korpusu oficerskiego, przedstawiciele władz. Salę wypełniła licznie publiczność.

Akademie zagal prezes Federacji PZO gen. Górecki, przypominając piękne słowa, jakie wypowiedział w r. 1920 Marszałek Józef Piłsudski przy dekoracji oficerów francuskich orderem *Virtuti Militari*:

„Można umierać za Francję — powiedział wówczas Wielki Marszałek — broniąc Polski, można pracować dla pomysłowości Francji zabezpieczając szczęście Polski”.

Z kolei wygłosił przemówienie: wiceprezydent m. st. Warszawy Poleski i mjr Giżycki, sekretarz generalny zarządu głównego Stowarzyszenia Weteranów Armii Polskiej we Francji.

W dalszym ciągu uroczystości odbyło się wręczenie gen. Musse dwu ryngrafów z wizerunkiem Matki Boskiej Częstochowskiej dla miast Paryża i Bajony.

Gen. Musse w serdecznych słowach podziękował za dar oraz za zorganizowanie uroczystości. Przemówienie swoje zakończył generalnym okrzykiem „Niech żyje Polska”, wzniesionym po polsku.

Prezydent Lebrun wraz z małżonką podejmował w pałacu Elizejskim śniadaniem generałów i wyższych oficerów, którzy brali udział w rewii na polach Elizejskich.

W śniadaniu wzięli udział: sultan Marokka, minister Hore Belisha, lord Gort, premier Daladier, min. Campenchi, min. Guy la Chambre, Mandel, gen. Gamelin, Darlan i Vuillemin.

W ciągu całej nocy odbywały się w Paryżu publiczne zabawy pod gołym niebem. Największa z nich odbyła się na placu Trocadero, poprzedzona rewii francuskich strojów regionalnych.

Na placach paryskich wystąpili publicznie najwybitniejsi śpiewacy i tancerze.

Delegacje dywizji rówieńskiej i Legionu Bajorczyków na audiencji u Wodza Naczelnego

Marszałek Polski, Edward Śmigły-Rydz, przyjął w piątek po południu na wspólnej audiencji delegację rówieńskiej dywizji piechoty z płk. dwój. Cwiertniakiem, oraz przedstawicieli związku ochotników Legionu Bajorczyków z prezesem Bulkiewiczem na czele.

Delegacja rówieńskiej dywizji piechoty wręczyła Panu Marszałkowi ryngraf z odznakami wszystkich pułków dywizji, a dowódca pułku piechoty Legionu Bajorczyków zaprosił Naczelnego Wodza na uroczystości 25-lecia pułku, które obchodzone będą w ramach ścieżki wewnętrznych.

Kwotę, zebraną przez oficerów i podoficerów pułku w sumie 5.000 zł na

zorganizowanie obchodu w szerszych ramach oraz dary, ofiarowane na ten cel przez gminy powiatu dubieńskiego w kwocie 1.400 zł i 500 zł w obligacjach Pożyczki Narodowej, pułk oddaje do dyspozycji Pana Marszałka na P.O.N.

Prezes Związku Legionu Bajorczyków, p. Bulkiewicz, prosił Pana Marszałka o przyjęcie członkostwa honorowego związku i wręczył Panu Marszałkowi odznakę honorową formacji Bajorczyków.

Pan Marszałek w serdecznych słowach podziękował delegacjom, podkreślając z uznaniem obrany przez pułk Legionu Bajorczyków sposób uczczenia swego 25-lecia.

Jugosławia i Bułgaria otrzymają kredyty angielskie

„Yorkshire Post” donosi, że zarówno Jugosławia, jak i Bułgaria otrzymają również kredyty, gwarantowane przez departament kredytu zagranicznego brytyjskiego ministerstwa handlu.

Do takto tego kół polityczne

przywiązują wielką wagę, ponieważ, jeśli nie tylko Jugosławia ale i Bułgaria wciągnięte zostaną do frontu pokojowego, cały Półwysep Bałkański z wyjątkiem jedynie Albanii będzie zorganizowany we wspólnym froncie przeciwko agresji.

30 000 Japończyków szturmowało gmach ambasady angielskiej w Tokio

TOKIO, 15.7. — Burzliwe demonstracje przeciwniejskie miały miejsce wczoraj w Tokio.

Przed gmachem ambasady brytyjskiej przeciągały liczne pochody, wznosząc obraźliwe okrzyki pod adresem Anglii i niosąc transparenty z napisami: „Przez Wielką Brytanię” — „Zlikwidować koncesje brytyjskie” — „Bez kompromisu”.

W pewnym momencie z 30-tysięcznym tłumem, demonstrującym przed gmachem ambasady posypały się na budynek kamienie, które wybiły wiele szyb w oknach. Tłum usiłował przypuścić szturm do ambasady, został jednak rozprzesany przez policję.

W Tsingtao również sytuacja staje się coraz poważniejsza. Przed gmachem konsulatu angielskiego wybuchły dwie bomby.

W tych warunkach jest mało nadziei, aby rozpoczynające się

dzisiaj angielsko-japońskie rokowania w Tokio w sprawie blokady Tientsinu miały przynieść pozytywny wynik.

Powstanie w Meksyku Rebelianci zajęli 20 miast

LONDYN, 15.7. — Z Mexico City donoszą, iż w stanie meksykańskim Puebla wybuchło groźne powstanie przeciwko rządowi.

Powstańcy obsadzili 20 miast w okolicach górskich w stosunkowo niewielkiej odległości od stolicy. W zajętych przez powstańców

miejsowościach zawieszono stan obłężenia.

Wszelka komunikacja została przerwana. Rząd wydelegował do tych terenów większe oddziały wojska oraz większą liczbę samolotów.

Walki na granicy sowiecko-mandzurskiej toczą się od 1932 roku Sensacyjne dane japońskiej „Białej Księgi“

TOKIO, 15.7. — Ukazało się tu półroczne wydawnictwo w postaci „Białej Księgi”, poświęconej wypadkom na granicy Mandżurii i Sowietów. Księga, zatytułowana „Mandchoukuo — Soviet Border Issues”, zawiera szczegółowe dane o 500 poważniejszych starciach zbrojnych, jakie się wydarzyły na „płonącej granicy”, począwszy od roku 1932. Mniejszych potyczek wydawnictwo nie wyszczególnia, wskazując tylko, że ich liczba wynosi tysiące.

Wznowiony pojedynek artyleryjski

TOKIO, 15.7. Wczoraj rano, jak do nosi agencja Domei, wznowiony został pojedynek artyleryjski pomiędzy siłami japońsko-mandzurskimi a sowieckimi i mongolskimi poprzez rzekę Khaba.

Bombardowanie pozycji japońskich rozpoczęła artyleria sowiecka, kierując ogniem swych dział na wzgórze Balsagal na wschodnim wybrzeżu rzeki Khaba.

Pomimo gwałtownej burzy, która rozszalała się wzdłuż rzeki Khaba, ognia artyleryjskiego nie przerwano.

ZSSR przyznaje się do naruszenia granicy

TOKIO, 15.7. Radiostacja w Chabarowsku w swych komunikatach codziennych przyznała, że w wielu wypadkach podczas ostatnich walk w rejonie Bul-Nor toczyły się one na terytorium Mandżukuo; walki zaś potężne z reguły toczyły się nad terytorium mandzurskim, nie wyłączając

Afera szpiegowska we Francji

(Początek na str. 1-iej)

Dotychczasowe śledztwo wykazało, że aktywną propagandą hitlerowską we Francji zajmowały się dwie arystokratki. Są to: ks. Loewenstein i ks. Hohenlohe.

Pierwsza z nich rzybyła do Paryża z Londynu i zanim rozpoczął się śledztwo przeciw niej wyjechała do Berlina. Ks. Hohenlohe znikła z Francji natychmiast po wydaleniu słynnego Abeza, kierownika biura min. Ribbentropa.

W Paryżu aresztowano 150 osób pod zarzutem działalności antypaństwowej. Wśród aresztowanych, jak donosiliśmy wczoraj, znajduje się p. Aubin, kierownik informacji w wielkim dzienniku paryskim „Le Temps” i akwizytor ogłoszeniowy „Figaro” p. Poirier.

tak daleko włąb położonych punktów, jak Gandzur-miao.

Komunikaty stacji Chabarowskiej zostały w Tokio utrwalone na taśmie, jako materiał dowodowy na wypadek ewentualnych przyszłych rokowań z ZSSR.

Wystąpieni żołnierze sowieccy zatrzymywani są w garnizonach

MOSKWA, 15.7. — Władze wojskowe, pomimo oficjalnego zwolnienia ze służby czynnej w armii rocznie, które wypełniły już obowiązek wojskowy, zabroniły b. żołnierzom, należącym do tych roczników, udawać się do miejsc stałego zamieszkania, polecając im pozostać w kraju przymorskim i w obwodach mandzurskich.

Oredzie Roosevelta do kongresu

WASZYNGTON, 15.7. — Prezydent Roosevelt wystosował dziś do kongresu oredzie, w którym wyraża kongres do jak najszybszego rozpatrzenia ustawy o neutralności. Oredzie to zostało zredagowane po dłuższej konferencji z sekretarzem stanu, Hullem.

Kontrtorpedowce niemieckie przybywają dziś do Rygi

RYGA, 15.7. — Jutro przybywają do Rygi z wizytą nieoficjalna 4 kontrtorpedowce niemieckie.

POGODA

Słoneczna, ciepło. Na zachodzie kraju skłonność do burz. Umlarkowane wiatry z kierunku południowego.

Niedziela	Dziś: Henryka Jutro: N. M. P.
16	SŁOŃCE
Lipiec 1939 r.	Wsch. sł. g. 3.32 Zach. sł. g. 19.51 Dług. dn. g. 16.19 Ubyło dn. m. 30

Odyssea lotników sowieckich

TOKIO, 15.7. — Donoszą z Hailaru, że korespondent agencji „Reutera” oraz niektórzy inni sprawozdawcy zagraniczni zostali zaproszeni, by byli obecni podczas przesłuchiwania oficerów lotników sowieckich, Zubowa i Ledormińskiego, oraz 5-ciu innych jeńców, wziętych do niewoli podczas ostatnich walk.

Oficerowie opowiadali, że wyskoczyli na spadochronach, gdy ich aparaty zostały zestrzelone i blakając się następnie w pustyni, przymierali formalnie z głodu, aż wreszcie natrafili na obóz japoński.

Dziennikarz -- agent niemiecki przed sądem angielskim

LONDYN, 14.7. — W Richmond rozpoczął się proces przeciwko Donaldowi Adamsowi, podającemu się za dziennikarza, który prowadził dział wyścigów.

M. in., jako świadek, zeznawał pułkownik Cooke z „Intelligence Department” ministerstwa wojny.

Sądowi przedstawiono liczne fotograficzne kopie korespondencji z różnymi firmami niemieckimi.

Dol. amer. 5.31, kanad. 5.29, floreny 282.10, franki franc. 14.06, szwajc. 119.60, funty ang. 24.84, belgi 90.25, guldeny 99.75, korony duńskie 110.95, norw. 124.80, szwedzkie 128, liry 17.80, marki fińskie 10.75, niem. srebrne 83.50.

PAPIERY PROCENTOWE
3 proc. inwest. I em. 78, seria 80, II em. 77, 4 proc. dolar. 39.50, 4 i pół proc. wewn. 60.50—60.75, 4 proc. konsol. wszystkie odc. 61, 5 proc. kolej. 61, drobne 59, 5 proc. konwers. 65, odc. po 100 zł 62, drobne 60, 4 i pół proc. ziemskie 57.50—58.25, 5 proc. W-wy z 1933 r. 64.50, odc. po 1000 zł 65, 5 proc. W-wy z 1936 r. 63.50, 6 proc. oblig. W-wy VI em. odc. grubo 71, drobno 70.

AKCJE
Bank Polski 105.50, Węgiel 32.50, Lipopy 78.50—78.25, Modrzejów 17.50, Ostrowiec 77.50, Starachowice 48.50.

Wyrok na szpiegów niemieckich w Szwajcarii

ZURYCH, 15.7. — Sąd federalny ogłosił po południu wyrok w procesie „ligi wiernych konfederatów”.

Główny oskarżony, Frel, został zaocznie skazany na 2 lata więzienia i 5 lat pozbawienia praw, Zender, na 18 miesięcy więzienia, inni oskarżeni zostali skazani od 2 do 6 miesięcy.

W motywach sąd podał, że skazani oni zostali za przekroczenie ustawy o zwalczaniu szpiegostwa.

Służba informacyjna została zorganizowana w sposób, który wyklucza nieświadomość skazanych co do nielegalności ich działalności.

Potwierdzenie pogłosek o wydzierżawieniu Triestu Niemcom

LONDYN, 15.7. — „Daily Telegraph” donosi, że wiadomości tam nadchodzące potwierdzają informację, że Włosi wydzierżawili port w Triescie na 10 lat Niemcom, i że dawny port wojskowy w Triescie, znany z czasów austriackich jako arsenał, co najmniej od miesiąca znajduje się w

reżach niemieckich.

Z portu tego według doniesienia wzmiankowanego pisma, transportowane są wojska niemieckie do Libii, w ilości tygodniowo 300 — 400 ludzi.

Oficjalnie kółka włoskie zaprzeczają wiadomościom o wydzierżawieniu portu.

Porozumienie serbsko-chorwackie stało się faktem dokonanym?

BUDAPESZT, 15.7. — Dzienniki wieczorne donoszą z Białogrodu, że w czwartek wieczorem odbyło się w miejscowości Rohicz

Ankiety

w sprawie przemyera angielsko-sowieckiego

LONDYN, 15.7. — Brytyjskie koła badania opinii publicznej przeprowadziły ankietę dla zbadania stanowiska opinii angielskiej na temat sojuszu angielsko-sowieckiego.

84 proc. głosów wypowiedziało się za sojuszem, 9 proc. przeciwnie, 7 proc. pozostałych oświadczyło, że nie ma wyrobionej opinii w tej sprawie.

Najszybsze na świecie samoloty buduje Ameryka

NOWY JORK, 15.7. Z amerykańskich fabryk lotniczych w dalszym ciągu wydają się robotnicy, obywatele państw obcych.

Jest to spowodowane ochroną tajemnicy nowych wynalazków, stosowanych obecnie przy konstrukcji nowych samolotów.

na granicy chorwacko-słoweńskiej ponownie spotkanie premiera Cwetkowicza z przewodcą chorwackiego stronnictwa ludowego Mackiem.

Po konferencji z dr Mackiem premier Cwetkowicz udał się do Bled, gdzie odbył rozmowy z przewodcą Słoweńców Karosecem i przewodcą Mahometan w Bośni Kutiniwiczem.

W białogrodzkich kołach politycznych twierdzą, że podczas rozmów premiera z poszczególnymi przewodcami sformułowany został ostateczny tekst porozumienia serbsko-chorwackiego.

Tekst ten zostanie ogłoszony jeszcze przed wyjazdem ks. regenta Pawła do Londynu.

70 samolotów z Warszawy wystartowało wczoraj do Gdyni

Około 70 samolotów sportowych wystartowało wczoraj z lotniska mokotowskiego do Gdyni, na zlot zorganizowany z okazji 10-lecia istnienia Aeroklubu Gdańskiego.

Ekipa warszawska składa się z 35 samolotów wszystkich typów, w tym 2 motoszybowce „Bak”. Na jednym z nich leci rekordzistka szybocwoja p. Wanda Modlibowska.

Onegdaj lądowało w Warszawie 19 maszyn z Wilna, 7 z Lublina, ponadto ze Lwowa, Krakowa itd. Po nabraniu benzyny wszystkie samoloty wystartowały do Gdyni.

Wczoraj w Gdyni odbyły się zawody lotnicze, które polegały na lądowaniu w prostokącie, locie na orientację i zrzucaaniu meldunków. Wieczorem odbyło się zebranie jubileuszowe Aeroklubu Gdańskiego.

Dziś rano na lotnisku w Rumli Za górą po wręczeniu sprzętu wojennego Armii, ufundowanego przez tamtejszą gminę, odbył się przesiew nie prochów ś. p. gen. Orlicz-Dreszera do mauzoleum.

Po południu na lotnisku odbędą się wielkie popisy lotnicze.

Brytyjska baza morska w porcie tureckim

LONDYN, 15.7. — „Daily Herald” donosi ze Stambułu o przygotowaniach władz tureckich do utworzenia w porcie Chesme pod Smyrną bazy morskiej dla floty brytyjskiej na wypadek wojny.

Równocześnie korespondent dziennika zaznacza, że choć przygotowania wojskowe na wyspach Dodekanazu znalazły głośnie echo w Turcji, nie wzbudziły jednak zaniepokojenia.

Panuje przekonanie, że wybudowana już linia umocnień wzduż wybrzeża tureckiego od Chesme do Antaiya,

uniemożliwia najazd od strony wysp włoskich.

Matka 6-ga dzieci rzuciła się pod pociąg

RZESZÓW, 15.7. — Na linii kolejowej Jasło — Rzeszów rzuciła się pod przejeżdżający pociąg 33-letnia Katarzyna Dybasiowa, matka sześciorga małych dzieci.

Nieszczęśliwa poniosła śmierć na miejscu.

Powodem samobójstwa był rozstrój nerwowy, spowodowany przewlekłą chorobą.

Zatrzymanie kolejarza w Gdańsku

GDĄSK, 15.7. — Gdańska policja aresztowała w Groslesewitz kolejarza Polaka Teodora Borowskiego, któremu zarzucano się „obrazę kanclerza Hitlera”.

Borowskiego przekazała żandarmeria władzom sądowym w Tielgohofie.

Gięta zbożowa

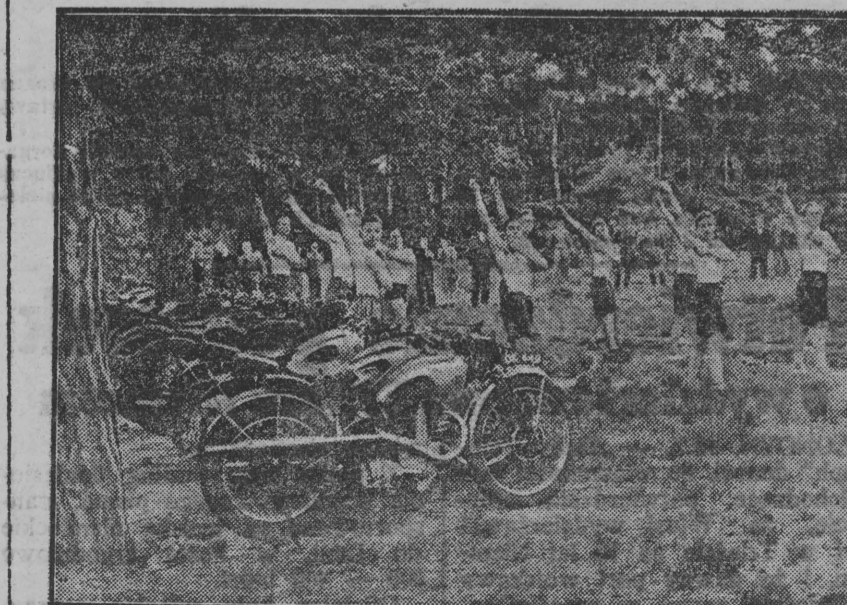
Pszenica jednolita 26—26.50, zbiera na 25.50—26, żyto I stand. 14.50—14.75 II stand. 14.25—14.50, jęczmień I st. 17.25—17.50, II stand. 17—17.25, III stand. 16.75—17, owies I stand. 21.75—22.25, II stand. 21.50—21.75, gryka 22.75—23.25, mąka pszenna wyciągo-

wa 43.50—46.50, gat. I — 40.50—43.50 gat. I-A 38.50—40.50, gat. II-A 33—34.50, gat. II-D 28—29, gat. III — 20—22, pastewna 15.50—16.50, żytnia wyciągowa 26.75—27.25, gat. I — 25—25.50, razowa 20—20.50, śrutowa 13.50—14, ziemniaczana „superior” 35—36, otręby pszenne grube 12.25—12.75, średnie i miłkie 11.50—12, żyt nie 11—11.50, wyka jara 22.50—23.50, wyka ozima 85—90, peluszką 25—26.50, łubin nieb. 11.50—12, żółty 15.50—16, makuchy miane 25.25—25.75, rzepakowe 12.50—13, słonecznik kowe 19.75—20.25, konopne 12.25—12.75, kokosowe 16.75—17.25, palmowe 15.50—16, śrut sojowy 23.25—23.75, lniany 24.75—25.25, rzepakowy 13.25—13.75, mieszanki kasz tręciwych: otrębowo — makuchowa 19—20, akuchowa 20.50—21.50, ziemniaki jadalne 4.50—5, słoma żytnia prasowana 3.50—4, w snopkach 4—4.50, siano prasowane I gat. 7.50—8, II gat. 6.75—6.25.

Ćwiczenia OPL w Berlinie

Berlin, 15.7. — Na koniec bieżącego miesiąca zarządzone zostały ponownie wielkie ćwiczenia obrony przeciwlotniczej na terenie Berlina. Prasa wzywa mieszkańców, aby z wczesną przysiężką przygotowania do ćwiczeń, gdyż tym razem rygoru karne za niedopełnienie obowiązku zacięgnięcia mieszkańców będą szczególnie ostre.

Gimnastyka motocyklistów



W Saizburgu (Austria) odbędzie się sześciodniowa międzynarodowa zawodowa motocyklowa. Na zdjęciu: ekipa angielska przygotowuje się do zawodów w Hawley Lake, rozpoczynając dzień zajęć gimnastyką

Porwany przez fale angielski statek - cysierna przyczyną wielkiej katastrofy

reg zabudowań ogólnej wartości około 200 tysięcy latów.

W pobliżu latarni morskiej w rejonie Kolkasrag został wzburzone fale wyrzuciły na mieliznę jacht niemiecki „Helga”, na którego pokładzie znajdowała się załoga, składająca się z 3 ludzi.

Na ratunek jachtu wyruszyła specjalna drużyna ratownicza, która po nadludzkich wysiłkach

jacht doholowała do brzegu, ratując załogę.

Gwałtowna burza szaleje w zatoce Ryskiej

RYGA, 15.7. Od kilku dni w zatoce Ryskiej szaleje gwałtowna burza.

Wczoraj rozszalałe żywioły porwały angielski statek-cysiernę w chwili gdy zawiązał do portu li-bawskiego i rzuciły go na pływający dźwig portowy, który pod uderzeniem statku przewrócił się i zatonał.

Następnie fale wyrzuciły cysiernę na wybrzeże, gruchocząc sze-

Rekordowa cyfra zatrudnionych na robotach publicznych

Na robotach publicznych w Polsce pracuje w tej chwili ok. 280 tys. robotników, czyli o 20 tys. więcej niż przed miesiącem. W najbliższych tygodniach zatrudnienie ma wzrosnąć do 30 tys. ludzi i na tym poziomie utrzymywac się będzie do późnej jesieni.

Liczba 280 tys. zatrudnionych jest rekordem od chwili zorganizowania w Polsce robót publicznych. W r. ub. rekord osiągnęliśmy we wrześniu z liczbą 262 tys. pracujących na robotach publicznych.

Falszywa zakonnica w rękach policji

Oszustka Pelagie Koperska (Ciechanowska 20), która w przebraniu zakonnicy wyludzała pieniądze pod rozmaitymi pozorami, aresztowała policja.

Oszustka zgłosiła się wczoraj do jednego z lekarzy na Żoliborzu. W kilka godzin później lekarz spostrzegł ją na bulwarze nad Wisłą, z butelką wódki i zakaskami.

Wzwał wic policjanta. Nietrzeźwa już Koperska usiłowała pobić lekarza butelką.

Oszustka grasowała już od dłuższego czasu na terenie Warszawy.

Czterej górnicy zasypani w kopalni

CHORZÓW, 15.7. — Na kopalni „Pawel” w Chebziu wskutek silnego wstrząsu zawalił się chodnik, przysypując 4 górników.

Wszczęto natychmiastową akcję ratunkową i wieczorem wydobyto jednego z zasypanych Jana Juchrzą, który doznał ogólnych obrażeń.

Dalszą akcję prowadzono przez całą noc z czwartku na piątek. W

piątek rano wydobyto drugiego górnika, Wilhelma Polczyka, który doznał również ciężkich obrażeń.

Dwaj pozostali dają znaki życia i istnieje nadzieja ich uratowania. Akcja ratunkowa trwa.

Śmiertelna walka dwu rywali na noże

BUKARESZT, 15.7. — Prasa donosi, że w miejscowości Statu Mare w północno-zachodniej Rumunii zdarzyła się niezwykle tragedia.

Miejscowa nauczycielka, dziewczyna znana z niezwyklej urody, chcąc zażartować z dwu swoich wielbieli

Surowo ukarano nietrzeźwego kierowcę

Komisariat Rządu na m. st. Warszawa odebrał na 2 lata prawo jazdy kierowcy Władysławowi Ambrożewiczowi (Kolejowa 37/39) za spowodowanie wypadku w stanie nietrzeźwym i odmowę udzielenia pomocy ofierze wypadku.

Szpiegostwo niemiecko-japońskie w Stanach Zjednoczonych

NOWY JORK, 15.7. Dziennik „Washington Post” przytacza dane statystyki urzędowej, dotyczącej nasłoni akcji szpiegowskiej w USA.

Do roku 1938 zanotowano przeciętnie 35 wypadków szpiegostwa rocznie.

W roku 1938 takich wypadków było 638, a w roku bieżącym cyfra ta przewyższyła 1.000.

Większość tych wypadków odnosi się do niemieckiej i japońskiej akcji szpiegowskiej.

Katastrofa bombowca angielskiego w czasie ćwiczeń lotniczych

LONDYN, 15.7. — Podczas ćwiczeń lotniczych nad północną Anglią, jeden

28 osób rannych w katastrofie ekspresu

AUGSBURG, 15.7. Pomiedzy Augsburgiem a Donauwerth wykoleił się ekspres. 28 osób odniosło rany.

Nowe aresztowania po zamachu na burmistrza

BUKARESZT, 15.7. — W związku z zamordowaniem przez nieznanych terrorystów burmistrza w miejscowości Halmeu, położonej na pograniczu rumuńsko-węgierskim, przeprowadzono dalsze aresztowania.

Wśród 7-miu osób osadzonych dziś w więzieniu pod zarzutem udziału w zbrodni, znajduje się m. in. proboszcz ewangelicki Kürtli.

Pięcioraczki w Meksyku

MEKSYK, 15.7. W Alvaro Obregon (stan Tabasco) Polita Carbonell, żona dziennikarza, urodziła pięcioraczkę: trzech chłopców i 2 dziewczynki. Dzieci są zupełnie zdrowe, natomiast stan matki budzi obawy.

Burzliwa scena na sali sądowej po wyroku na terrorystę irlandzkiego

BIRMINGHAM, 15.7. — W jednym z tutejszych sądów zakończył się dziś proces przeciwko 11 terrorystom irlandzkim i trzem ich współzinczkom. Główny oskarżony 26-letni Patrick Clarke, sprawca jednego z ostatnich zamachów bombowych w Birmingham, skazany został na 20 lat więzie-

nia, a matkę jego i dwie siostry, które ukazywały go przed policją, skazano na karę więzienia od 2 do 5 lat.

W chwili ogłoszenia wyroku na trzy wymienione kobiety, Clarke zerwał się z ławy oskarżonych i wzniósł okrzyk: „Niech żyje republika”.

Na sali sądowej powstało zamieszanie, a kilku obecnych na rozprawie Irlandczyków zaatakowało policjantów, eskortujących podsądnego. Dopiero po nadejściu posiłków policyjnych zdołano incydent zlikwidować.

Kupiec - defetysta ukarany

Sąd skazał Izraela Nowika, kupca drzewnego z Wolkowskiego, na rok więzienia i 1.000 zł grzywny za złośliwe rozszerzanie fałszywych wiadomości.

Kupiec wstrzymał w marcu b. roku wypłaty wieśniakom za zwłokę drzewa, tłumacząc, że rzekomo nie może podjąć pieniędzy z banków, wskutek krytycznej sytuacji politycznej.

Adw. dr Feiner z Krakowa osadzony w Berezie

W piątek został zatrzymany i odeślany do miejsca odosobnienia w Berezie Kartuskiej adwokat dr Leon Feiner, jeden z czołowych działaczy „Bundu” na terenie Krakowa, właściciel kamienicy oraz placu budowlanego.

Powodem osadzenia dr Feinera w Berezie była konieczność niedopuszczenia do kontynuowania przezeń działalności, zmierzającej do wywołania antagonizmów i zdrażnienia po-

między poszczególnymi grupami społeczeństwa.

Dr Feiner, znany jest ze swych sympatii do ruchu komunistycznego.

Już w lipcu 1920 r. w okresie wojny polsko-bolszewickiej był zatrzymany i internowany w Dąbju pod zarzutem propagandy komunistycznej. W następnych latach odnosił się zdecydowanie pozytywnie do koncepcji jednolitego frontu z komunistyczną partią Polski, zmierzającej do wywołania antagonizmów i zdrażnienia po-

Krwawy morderca ze Starosielec przed Sądem Apelacyjnym

W Sądzie Apelacyjnym pod przewodnictwem sędziego Skawińskiego rozgrywała się wczoraj sensacyjna sprawa mordercy ze Starosielec pod Białymostkiem, 23-letniego Władysława Podskrobka, który w niezwykłym okrucieństwie dla rabunku zamordował 3 osoby i jedna ciężko ranil.

Mimo dostatecznego życia w domu swego ojca, Podskrobek, który potrzebował stałe pieniądze na piątki z kolegami, uplanował napad rabunkowy na restaurację Antoniego Piekutowskiego w Starosielcach.

Upatrzywszy moment, gdy właściciel wyjechał, a w domu pozostały same kobiety, podrobionym kluczem otworzył drzwi do restauracji.

Do drzwi podszła żona restauratora, Stefania. Podskrobek wyciągnął spod pasa szkiełka i zadał jej cios w głowę, a gdy na pół ogłuszona poczęła cieknieć, dogonił i kilkoma ciosaniami pozbawił ją życia, po czym zwoził wniósł na rekach do sali restauracyjnej.

W tym momencie ukazała się w drzwiach od kuchni matka zabiłej — Hilaria Kurzynowa. Zbrodniarz wskazał jej zwłoki córki, a gdy zrozpaczona kobieta uklekała nad trupem, zabił i ją uderzeniem siekiera. Następnie udał się do sypialni, gdzie zabił 15-letnią Halinę Piekutowską i ciężko poranił jej siostrę, 16-letnią Irenę.

Po obrabowaniu mieszkania i restauracji z pieniędzy i towarów, zbrodniarz oblał zwłoki swych ofiar i ciężko ranną Irenę Piekutowską spirytusem, podpalil je i uciekł.

Zbrodnię wykryto następnego dnia rano. Irena Piekutowska dawała jeszcze oznaki życia, wobec czego przewieziono ją do szpitala. W kilka dni później ujęto w jednej z sąsiednich miejscowości Podskrobka, spędzającego czas na hulankach z przyjaciółmi.

Zbrodniarz przyznał się do zbrodni. Sąd Okręgowy w Białymostku skazał go na karę śmierci. Ponieważ zbrodniarz odpowiadał również i Zygmunt Podskrobek. Został jednak uniewinniony, mimo że od wyroku tego zgłosił wotum separatum jeden z sędziów.

Po przemówieniu prokuratora rozprawę odroczone.

ROTOGRAFIURA
TYPOGRAFIA
CYNKOGRAFIA

pod jednym dachem

DOM PRASY

NA NAJNOWSZYCH MASZYNACH WYKONYWUJEMY WSZELKIE PRACE GRAFICZNE, DRUKARSKIE, WYDAWNICZE, JEDNO I WIELOBARWNE, WIELKONAKŁADOWE

PLAKATY
PROSPEKTY
ULOTKI
WYDAWNICTWA

ZAKŁADY GRAFICZNE
DOMU PRASY
S.A.
WARSZAWA, MARZĄTKOWSKA
(tel. centrala 8-05-46)

Tysiącletnie tradycje polskiego rzemiosła

Dzisiaj w Częstochowie Kongres Rzemiosła Chrześcijańskiego

W dniu dzisiejszym rozpoczyna u stóp Jasnej Góry obrady II Ogólnopolski Kongres Rzemiosła Chrześcijańskiego. Z całej Polski zjadą rzemieślnicy, aby radzić o potrzebach swego stanu. W Częstochowie spotkają się dziś rzemieślnicy i ze stepowego Podola i z lesistej ziemi Białostockiej, z ubożego Polesia i z dobrze zagospodarowanych dzielnic zachodnich, z miłego miasta Wilna, z królewskiego Krakowa i ze stolicy kraju — Warszawy. Obradom ich towarzyszyć będzie świadomość, że rzemiosło polskie posiada ponad tysiącletnie tradycje, że u kolebki naszej państwowości stały dwa stany: rolnicy i

rzemieślnicy. Pierwszym legendarnym władcą Polan był przecież Piast-kołodziej, rolnik i rzemieślnik w jednej osobie. Królewska postać Piasta kołodzieja symbolizuje aż do dziś naszychność i znaczenie tych dwóch stanów — rolniczego i rzemieślniczego w życiu naszego narodu. Spod strzechy wieśniaczej wychodził rzemieślnik, pierwszy polski przemysłowiec a niejednokrotnie i wielkiej miary artysta. Tworzył u stóp zamków i grodów warownych pierwsze miejskie osiedla, formował nowe kształty życia zbiorowego. A choć przyszły tekie okresy w naszej historii, w których miasta upadały, a praca stanu śre-

dniego znalazła się w pogardzie, rzemieślnik polski pozostał wierny ideałom, jakie ożywiały serce wielkiego jego poprzednika — Piasta. Dał tego dowód orężnym czynem Kilińskiego, daje tego dowody dziś, kiedy rzesze rzemieślnicze składają na ołtarzu Ojczyzny liczne i hojne ofiary, na FON, na obronę Ojczyzny. Znane są liczne wypadki, że ubodzy rzemieślnicy, chałupnicy składają na FON ostatnie oszczędności i wszelkie przedmioty (złote monety, bransoletki, korale itp.), które posiadają jakakolwiek wartość. Jak przed stuleciami rzemieślnik-płatnerz zbroił skrzydlatą husarię, dziś wszyscy rzemieślnicy chcą zbroić piechotę i kawalerię, flotę morską i flotę powietrzną. Ten patriotyzm rzemiosła polskiego znajduje na Kongresie wyraz w inicjatywie, wzywającej całe rzemiosło do nauki reperacji sprzętu wojennego. Rzemiosło polskie chce w czasie wojny stanowić armię pomocniczą naszego przemysłu wojennego. Nadto rzemieślnicy radzić będą nad swoimi sprawami zawodowymi, potrzebami i bolączkami, które trapią ten stan. Jest ich ilość niemała. Wciąż nierozwiązane zagadnienie chałupnictwa, nielegalnych warsztatów, oświata zawodowa, spółdzielczy ruch rzemieślniczy, dostosowanie warsztatów rzemieślniczych do nowych potrzeb gospodarki narodowej, oto tylko kilka przykładów z licznej plejady spraw rzemieślniczych. Rzemiosło, dzięki szybkiemu przemysłowaniu kraju, znalazło się w obliczu nowego układu sił gospodarczych, sprzyjającego odrodzeniu warsztatów rzemieślniczych. Liczebność tej warstwy a nadto fakt, że nie wymaga rzemiosła ani wielkich wkładów ani pomocy obcych kapitałów, kwalifikują ją do roli przodującej w dziele uprzemysłowania kraju przez pokrywanie go mniejszymi warsztatami przemysłowo-rzemieślniczymi, które wchłonąć będą mogły nadmiar rąk do pracy, w które szczególnie obfituje nasza wieś. I oto znów rolnik będzie mógł zamienić się w rzemieślnika, przyczynając się do odrodzenia świetności stanu średniego i dobrobytu miast.

L. R-ch.

Marynarze jugosłowiańscy przed grobem Nieznanego Żołnierza



Do Warszawy przyjechała wczoraj z Gdyni załoga jugosłowiańskiego okrętu szkolnego „Jadran” w składzie 4 oficerów i 6 podchorążych z komandorem por. Kacim Dimitri Jarko na czele.

Goście jugosłowiańscy przyjęci byli przez II wiceministra spraw wojskowych gen. Litwinowicza. Na zdjęciu: delegacja przed grobem Nieznanego Żołnierza po złożeniu wieńca.

Pionierzy kupiectwa w nowych blokach

300 sklepów powstaje w ciągu sezonu w Warszawie

We wszystkich dzielnicach Warszawy słychać przez cały dzień uderzenia młotów i głośnie nawoływania brązowych od słońca robotników. Warszawianie, którzy wierzą szkodliwym i kłamiwym plotkom siejącym niepokój z powodu niepewnych czasów, powinni tutaj zająrzeć. Rozwijający się w całej pełni sezon budowlany na pewno by ich uspokoił. Nowe, proste i surowe w rytmie, choć pełne wykwintu bloki, powstają jeden po drugim, rosną z zadziwiającą szybkością, zapełniają puste przestrzenie placów. Prawie w każdym bloku parter zajmują 3-4 lokale sklepowe. Piętra jeszcze są niewykończone, jeszcze głośnie od ostatnich prac robotników, a na dole już z werwą rozpoczyna się handel. Nasuwa się pytanie, skąd nagle znalazło się tylu kupców i czy te równym szeregiem ciągnące się wzdłuż ulicy sklepy mają powodzenie. Jest ich przecież tak dużo.

Rozmawiamy dość długo na ten temat z jednym z właścicieli niewielkiej jadalni, mieszczącej się w bloku przy ul. Waszyngtona. Właściciel orientuje się doskonale w warunkach życia i pracy „kupców blokowych”.

— Takich sklepów — mówi — powstaje przez sezon około 300, w tym 50 proc. spożywczych, a pozostałe to mydlarnie, galanterie czy pralnie. Połowa kupców była przedtem subiekctami czy ekspedientkami, a uzbierawszy własny kapitał zabrała się samowolnie do handlu. Ludzie ci wraz z absolwentami szkół handlowych stanowią grupę fachową.

Druga połowa to ludzie, którzy po raz pierwszy zaczynają handlować. Zaledwie 10 proc. bankrutuje, reszta opiera byt swój na trwałych podstawach. Rozglądając się po czystym, słonecznym lokalu, którego okna zzewnątrz i wewnątrz przysłaniają białe petunie, pytam zaciekawioną.

— Ile pan płaci za ten lokal? — Za 2 pokoje, kuchnię i ten sklep — 180 zł. I tak przeciętnie płacą wszyscy. Subiekctów nie trzymamy, sklepem zajmuje się cała rodzina. Podczas pierwszych miesięcy niezbyt mi się wiodło. 2 tys. zł kapitału zakładowego, pochłonięto wynajęcie i urządzenie sklepu. Dochód dzienny był bar-

do słaby. Teraz mam już „markę” i handel idzie nieźle. Kupuję u mnie około 30 rodzin, w ciągu dnia utarguję 100 zł. Przez oszklone drzwi ciągle ktoś wchodzi. Mała dziewczynka, pani domu, robotnik, służąca. Na łniacej ladzie, szeleści papier, s pótek znikają prowianty. Handel naprawdę „idzie”.

— Jesteśmy pionierami kupiectwa na przedmieściach Warszawy — mówi na zakończenie uśmiechnięty właściciel jadalni, sypiac cukier do żółtej torby. Wychodzimy. Mijamy otwarte szeroko drzwi sklepów. Szybko rozwija się nasze kupiectwo, dając zatrudnienie dziesiątkom ludzi. Dotychczasowe pełne rezerwy odnoszenie się do fachu kupieckiego należy już do przeszłości.

Na warszawskiej giełdzie pieniężnej zainteresowanie papierami procentowymi

Na warszawskiej giełdzie pieniężnej zainteresowanie papierami procentowymi

Obroty na warszawskiej giełdzie pieniężnej w czerwcu br. wykazują ogólne osłabienie. Osłabienie to jednak zaznaczyło się głównie w dziale dewiz, gdyż obrót papierami procentowymi i akcjami utrzymał się mniej więcej na tym samym poziomie, co i w miesiącu poprzednim.

Ogółem w okresie sprawozdawczym dokonano obrotów na sumę 32,3 milionów złotych, wobec 37,2 mln. zł w maju br.; obroty dewizami spadły w porównaniu z majem o 4,8 mln. zł do 22,9 mln. zł, papierami procentowymi o 0,1 mln. zł do 8 mln. zł, natomiast obrót akcjami wzrósł o 0,1 mln. zł do 1,4 mln. zł.

Dla porównania przypominamy, iż w czerwcu r. ub. obrót dewizami wynosił 36,9 mln. zł, papierami procentowymi 6 mln. zł i akcjami 0,9 mln.

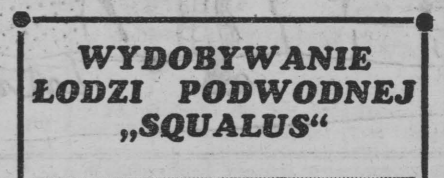
1327 osób wyemigrowało z Polski

W czerwcu r. wyemigrowało z Polski ogółem 1327 osób, z czego do: Kanady — 387, do USA — 41, do Brazylii — 35, do Argentyny — 224, do Paragwaju — 288, do innych krajów zamorskich — 216 i do innych krajów europejskich — 136.

Wydobywanie łodzi podwodnej „SQUALUS”

WYDOBYWANIE ŁODZI PODWODNEJ „SQUALUS”

Przy wydobywaniu amerykańskiej łodzi podwodnej „Squalus” zastosowano po raz pierwszy nowe urządzenia ratunkowe, polegające na przymocowaniu do kadłuba łodzi zbiornika, wypełnionego powietrzem. Nietonący zbiornik ma za zadanie wyciągnąć łódź na powierzchnię.



Przy wydobywaniu amerykańskiej łodzi podwodnej „Squalus” zastosowano po raz pierwszy nowe urządzenia ratunkowe, polegające na przymocowaniu do kadłuba łodzi zbiornika, wypełnionego powietrzem. Nietonący zbiornik ma za zadanie wyciągnąć łódź na powierzchnię.

80 000 osób na zjeździe Czynu Legionowego

Na uroczystości krakowskie w 25-tą rocznicę Czynu Legionowego, przybędzie przeszło 80 000 osób, nie licząc Legionistów i Peowiaków.

Zakwaterowanie tak wielkiej liczby osób jest niemożliwe, toteż znaczna część uczestników przybędzie na niedzielę 6 sierpnia. Urządzą będą dla nich na dworcu w Krakowie przechodniałnie drobnego bagażu, bufety, umywalnie i prowizoryczne zakwaterowanie w zabudowaniach Stadionów Sportowych na Błoniach.

Osoby, przybywające na kilka dni, otrzymają kwatery indywidualne w domach turystycznych, zbiorowe w koszarach i bezpłatne — w szkołach, koszarach itp.

Ogółem przygotowano 35 000 kwatery.

Sztafety w Oleandrach

W sobotę, dn. 5-go sierpnia przed apelem 10-letnich Legionistów i Kompanii Kadrowej przybędą do Oleandrów sztafety ze wszystkich dzielnic kraju, z cmentarzy legionowych i miejsc historycznych.

Ostatnia przybędzie sztafeta z cmentarza na Rossie w Wilnie. Sztafety będą biegly z pochodnia-

mi, bez przerwy dniem i nocą z miejsc, skąd wyruszyły do Krakowa.

Wizja sceniczna na Wawelu

W sobotę i niedzielę wykonana będzie na dziedzińcu arkaadowym na Wawelu apoteoza pióra L. H. Morstina — „Hymn na cześć Oręża Polskiego”, obrazująca zwycięskie etapy w historii naszego oręża, od najdawniejszych czasów aż do chwili osłabienia.

Udział Rezerwistów

Na uroczystości wyjadą z całego kraju wszystkie poczty chorągwiowe zarządów powiatowych.

Oprócz tego Związek wystawi umundurowane oddziały w liczbie kilku tysięcy osób.

Poza tym wszystkie ognia Związku i Rodziny Rezerwistów w całym kraju urządzi w dniu 6 sierpnia obchody.

Oddziały Zw. Legionistów i Kół pułkowych winny nadsyłać zbiorowe zamówienia na orzelki kadrowe najpóźniej do dnia 25 bm. pod adresem Zw. Legionistów, Warszawa, Matejki 3.

Orzelki wysyłane będą za zaliczeniem pocztowym.

Adresy sekretariatów zjazdu

Sekretariat wojewódzki zjazdu (Warszawa Woj.) przeniosł się z ul. Złotej 31 do Resursy Obywatelskiej (Krak. Przedm. 66, tel. 5-19-10), gdzie przyjmowane są zapisy na karty uczestnictwa i udzielane informacje. Sekretariat warszawski mieści się przy ul. Focha 12.

Bilonu i srebra już pod dostatkiem!

Trwające od kilku dni trudności z zamianą banknotów na drobne już zniknęły. Srebra i bilonu mamy pod dostatkiem i kasy sklepowe nie narzekają już na brak brzęczącej monety.

Jak łatwo było przewidzieć, zakusy spekulantów musiały się zakończyć niepowodzeniem. Liczono na ludzką łatwowierność i wyzyskano fakt wycofania przez Bank Polski starych, dawno już

w obiegu nieistniejących 20-złotówek, licząc na to, że elementy mniej uświadomione będą się chciały wyżyć w ogóle wszelkich banknotów 20-złotowych.

Rachuby te zawiodły, bowiem nieporozumienie z 20-złotówkami zostało szybko wyjaśnione. Zarówno w Warszawie, jak i w innych ośrodkach kraju wydobyto srebro i bilon z chwilowego ukrycia i rzucono na rynek.

10000 schronów

uzyska Warszawa w starych domach

Warszawa uzyska ok. 10 000 schronów domowych w budynkach, których kubatura przekracza 2 i pół tys. m kwadrat.

Zgodnie z wydanym zarządzeniem, fachowe komisje nadzoru

budowlanego badają obecnie te domy, ustalając w porozumieniu z właścicielami i komendantami OPL miejsca urządzenia schronów.

Cała akcja ma być ukończona do 1 sierpnia.

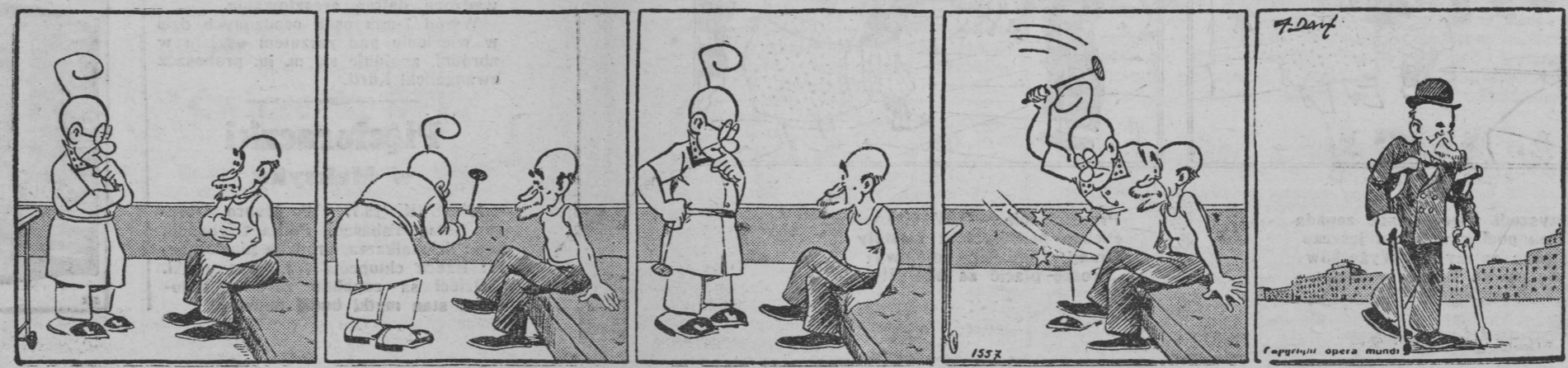
GANDHI ZWIEDZA ZAKŁADY CHEMICZNE



Zdjęcie przedstawia Mahatmę Gandhiego, przywódcę nacjonalistów hinduskich, w chwili podpisania się w księdze pamiątkowej zakładów chemicznych w By-cylli

Przygody pana NIMBUSA

Wszedł do lekarza zdrowy — wyszedł kaleką



ROZKOSZE I PRZYKROŚCI PANA WYŻERKI z RODZINĄ. Podróż w „nieznane”



Na przechadzkę poza miasto
Idą państwo Wyżerkowie.
(Dłuższy spacer po obiedzie
Daje siły, radość, zdrowie).



Nagle spostrzegł pan Wyżerko
Wagon w kształcie całkiem nowy
Co samotnie stał na szynach,
Piękny „wagon campingowy”.



Nie ma służby, pasażerów
Zatem można wagon zwiedzić;
(Lepiej będzie tu odpocząć
Niż na trawie w upał siedzieć).



Jak tu ładnie w tym wagonie
Nawet miękko są fotole
Warto będzie go wynająć
Dla rodziny na niedzielę!



Gdy tak mówią, nagle... Co to?
Ktoś od zewnątrz trzasnął drzwiami
To konduktor, nie nie wiedząc
Zamknął wagon z Wyżerkami.



Lecz, co gorsza: pociąg ruszył
Już się nie zatrzyma w pędzie
Wyżerkowie są w rozpaczy
Co to będzie! Co to będzie!



Na nic próby i wołania
Drzwi zamknięte. Pociąg jedzie
Oto państwo Wyżerkowie
Są naprawdę w dużej biedzie.



Przyszedł wieczór, noc zapada
A ten pociąg w ruchu jeszcze
Księżyc patrzy na Wyżerków
I się pewno śmieje w duchu.



Przebudzenie — W Zakopanem
Piękna podróż, lecz niestety
Grzmi kontroler kolejowy:
„Proszę płać za bilety!!!”

DORADNIK dla wszystkich Każdy musi JÓZEFA GAWĘDY znosić swój los

„Bardzo nieszczęśliwa”.
Straszne zgotowała Pani sobie życie, ale nie miała Pani prawa, odbierać żonę męża, a dzieciom oca. Trzeba było choćby najmniejszym wysiłkiem woli stłumić ból serca. Wszystko w życiu miła, wszystko przechodzi moja Pani, a szczęście oparte na cudzej krzywdzie jest najmniej trwałe ze wszystkiego. Czy on się godził na takie życie czy nie, Pani nie miała prawa godzić się na nie.
Żał mi Pani, ale każdy musi znosić swój los. Pani musi żyć dla dzieci. Czy on wróci, czy nie wróci musi Pani mieć w sobie siłę do życia. Jeśli rozpacz ją Pani odbiera, niech Pani walczy z sobą, Niech Pani patrzy na ten drobniak, który na Panią mówi „mamo” i który nikogo poza Panią, nie ma na świecie.

ludzi w tym nowym mieście. Niechże go Pani nie traci. Niech Pani westchnie o siłę życia do Tego, który wszelkie westchnienia niedoli słyszy, i niech Pani żyje, bo żyć trzeba.
Gawęda, choć powiedział Pani może gorzkie jakieś słowa, serdecznie Pani współczuje. Po ludzku. Gawęda wierzy jednak, że Pani jest z gatunku tych wartościowych ludzi, którzy gotowi są

odpłacić za swój błąd ciężkim trudem życia i którzy nie cofną się ani przed życiem, ani przed odpowiedzialnością.
Kazik.
A wyrzucić na zawsze z serca tę niedobrą miłość, p. Kaziku! Słusznie się Pan od niej broni.
Jak dom, aby był piękny i trwały, wymaga dobrego i solidnego materiału, tak i miłość musi opierać się na mocnym fundamencie

wzajemnego zaufania i wiary, jeśli ma być szczęśliwa i mocna.
Kobieta, o której Pan pisze do Gawędy, i która w tak krótkim czasie wprowadzała do Pana spokojnego życia tyle zamętu, intryg, niepokoju i plotek, jest złym typem człowieka, typem który dopóki się sam wewnętrznie nie zmieni, nikomu szczęścia z sobą nie wniesie.
Jest Pan porządnym chłopcem, przyzwoitym człowiekiem. Pana zamęczyła ta atmosfera, do której Pan się nie nadaje. Pan, aby żyć, musi oddychać czystym, zdrowym powietrzem. A w okół tej kobiety panuje atmosfera zgnilizny i rozkładu moralnego.

Lody PINGWIN kup - bo warto.

Dzień sportu

Ruch walczy z Polonią bez Wilimowskiego i Peterka Znosi się na nową „ligową sensację”

Dziś odbędzie się w Warszawie ostatni mecz ligowy „tury wiosennej” Polonia — Ruch. Mistrzowska drużyna Ruchu przyjeżdża w osłabionym skła

dzie bez dwu czołowych napastników Wilimowskiego i Peterka.
Jak wiadomo, poprzedni mecz obu tych drużyn (i to w Chorzowie!) zakończył się najzupełniej nieoczekiwanym, ale zasłużonym zwycięstwem Polonii w stosunku 3:2.
Tym razem szanse Polonii są znacznie większe. Warszawanie walczą przecież z drużyną poważnie osłabioną i to na własnym boisku gdzie nie zabraknie im doping publiczności. Polonię na ostatnim treningu, była zupełnie zadawalająca — Ruch może po wtornie zejść z boiska pokonany.
Taka ewentualność miałaby kolosalne znaczenie dla ukształtowania się czoła tabeli ligowej. Ruch przestałby być „amurowanym” kandydatem na pierwsze miejsce, a walka o mistrzowski sztafetę uabrałaby od razu wielkiej zaciekłości.
Inna sprawa, że Ruch „nie lubi” przegrywać i że bez oporu cennych punktów Polonii nie odda.

1.500 zawodników Marszu Szlakiem Kadrowki

Przeszło 1500 zawodników, w 310 drużynach, weźmie udział w tegorocznym, 15-ym z rzędu Marszu Szlakiem Kadrowki.
Dotychczas zgłosiło się 110 drużyn strzeleckich, oraz 200 wojskowych, P. W. i innych z całej Polski.
Marsz, który odbędzie się w ramach krakowskiego zjazdu sierpniowego, będzie miał bardzo uroczysty charakter.

Wieczorem przed wymarszem sprzed Oleandrowej sztafeta wileńskiego oddziału Z. S. zapali wielki stos.

Waterpoliści TPG jadą na Węgry Taki kontakt na dobre wyjdzie naszemu pływactwu

Zeszłoroczny mistrz Polski w piłce wodnej i kandydat na mistrza w r. b., drużyna T. P. Giszowice otrzymała za szczytną propozycję odbycia tournée po Węgrzech. Wyjazd drużyny polskiej na Węgry na okres 12 — 14 dni miałby nastąpić w czasie od 20 sierpnia do 10 września r. b.

W tym czasie drużyna Giszowice miałaby rozegrać cztery mecze w Budapeszcie, Szolnoku, Szeged, i Kecskeméte.

Ze względu na korzystne warunki, zaproponowane przez Węgrów, sztafeta zamierza skorzystać z zaproszenia, wyjazd swój jednak uzależniają od

zgodny naczelnych władz sportowych. Wraz z drużyną waterpolistów wyjechałby na Węgry dwaj czołowi pływacy, Heindrich i Jedrysek którzy startowali w zawodach pływackich, organizowanych łącznie z meczami piłki wodnej.
Zaproszenie polskiej drużyny waterpolowej do kraju, w którym sport ten stoi na bardzo wysokim poziomie, jest dla nas faktem bardzo miłym. Poważne mecze, zarówno jak treningi ze znakomitymi partnerami, wyjadą na dobre nie tylko waterpolistom, ale także i naszym czołowym pływakom — Jedryskowi i Heindrichowi.

Kronika sportowa

DO GDYNI na mistrzostwa tenisowe, prawdopodobnie zostanie zaproszony przez międzynarodową federację tenisową, p. Piotr Gilson. Obecność p. Gilsona, małaby niewątpliwie wielkie znaczenie propagandowe.

LIPIAŁ TARLOWSKI w międzymiastowych zawodach tenisowych odbył, z powodu trudności srogowych jest bardzo wątpliwy.

POLSKI ZW. BOKSERSKI zaproponował o segregację międzymiastowych meczy bokserki Węgom 14 lub 15 października, klan-

dy 10 lub 12 listopada, Łódź 10 grudnia. Mecz ze Szwecją P.Z.B. przewidywane na lato roku przyszłego w Sztokholmie; termin meczu z Włochami jest jeszcze nie ustalony.

MISTRZOSTWA JACHTINGOWE, które miały się odbyć 22 — 30 lipca na jeziorach angustowskich, zostały odwołane i prawdopodobnie w tym roku nie odbędą się.

JUNIORZY WARSZAWSKY, wyznaczeni na obóz lekkoatletyczny w Sierakowie, wyjeżdżają tam jutro wieczorem.

DR. B. RASZKES
WENERYZYNA, skórną drogą moczenie
KOSZYKOWA 43 (rog Marszałkowski)
8-12 i 4-8. Niedz. 8-12.

Jasnovidz Dziemi, uznany przez najwyższe sfery naukowe za jedynego Fenomena — Jasnovidza doby obecnej, przyczynił się do zwycięstwa Twego we wszystkich sprawach! Poprawe materialną uzyskasz — przez loterię. Wybierz Ci szczęśliwy numer losu pod gwarancją!!! Podaj datę urodzenia. — Jasnovidz Dziemi, Kraków, Urzędnicza 42/3.

NAUCZYCIEL gimnazjum, wykwalifikowany pedagog, uczy niemieckiego, łaciny, polskiego, matematyki. Gwarantuje wyniki. Nie promowanych umieszcza w szkołach. Przygotowanie do matury eksternistycznej, egzaminów gimnazjalnych, licealnych. Uczy dorosłych systemem indywidualnym — szybko, gruntownie. Autor szeregu prac naukowych, pismo prace dyplomowe, seminaryjne, referaty, tematy maturalne 15 złotych Nowy -wiat 62-48, tel. 3.00-09.

Potrzebna dziewczyna od 15 do 17 lat na posługę, pomoc w gospodarstwie. Najchętniej zamieszkała przy rodzicach. Zgłaszać się: Chmielna 110 m. 18, od 8 wieczorem.

ROWERY. — Największy wybór. — Ceny fabryczne. — Radio. odbiorniki. — Gramofony. — Platery. Wyżymaczki. — Najtaniej! — Najsolidniej! — Raty pięcioletowe. — „Akord” Królewska 16.

Sadzonki winogronowe Prima jednoroczne, 50 groszy sztuka. Ciechanowiec. Wól. Białostockie.

Zwycięzcy! Najslyniejszy Jasnovidz - Psychografolog Mistrz Womuth; odkryje tajemnice Twój przyszłości, z pisma i daty urodzenia, wybierze Twój szczęśliwy numer losu, gwarantuje wygraną, wskazuje gdzie można go nabyć. Bezpłatnie daje możliwość zdobycia miłości. Niezawodna metoda odzyskania od palenia, alkoholu i innych nalogów. Nadesłać zaraz datę urodzenia, dokładny adres. Adresować: Jasnovidz Womuth, Kraków, Sraszewskiego 25.



NIEDZIELA
7.05 Audycja dla wsi. 8.00 Dziennik poranny. 8.15 Koncert poporanny. 9.00 Regionalna transmisja z Inowrocławia i Kruszwicy. 10.30 Muzyka. 12.05 Poranek muzyczny. 13.00 Wyjtki z Pism Józefa Piłsudskiego. 13.05 Przekład czasopism. 13.15 Muzyka obiadowa. 14.45 „Czytamy Mickiewicza”. „Pan Tadeusz”. 15.00 Audycja dla wsi. 15.30 Recital fortepianowy W. Maczyskiego. 17.00 Audycja świetlicowa Kola Młodej Wsi w Szwelkach. 17.20 Kto odpowie? — audycja. 17.35 Podwieczorek przy mikrofonie (z Dąrkowa na Zaozlu). 17.40 Powszechny Teatr Wyobraźni: „Najwspanialsza” — premiera słuchowska. 17.50 F. Mendelssohn: Oktet Es-dur. 20.10 Audycja informacyjna. 21.15 Muzyka taneczna. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. 23.05 Informacje w jęz. niemieckim i angielskim.

DZIS: 9.00 Regionalna transmisja z Inowrocławia i Kruszwicy. 8.15 Pogadanka dla kumców. 12.05 Audycja polidniowa. 14.45 Teatr Wyobraźni dla młodzieży: słuchowisko pt. „David Copperfield” (ca. 1). 15.15 Fragmenty z baletów Ryszarda Drigo wykona Ork. Adama Hermanna. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.10 Pogadanka aktualna. 16.20 Ministerstwo Kwartetowe. 16.45 Kronika naukowa: Biologia — w oprac. prof. Stanisława Kaluzińskiego. 17.00 Muzyka do tańca. 18.00 Recital śpiewaczy Aleksandra Michalowskiego — bas. 18.25 Koncert solistów. 19.00 Audycja żołnierska. 19.30 Przy wieczory — koncert rozrywkowy. 20.25 Audycja dla wsi. 20.40 Audycja informacyjna. 21.00 Słowne koncerty: Parski koncert Liszta. 21.50 Echa mecy i chwaly. 22.00 Muzyka do tańca. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. 23.05 Informacja w jęz. niem. 23.13 Informacja w jęz. ang.

PONIEDZIAŁEK

6.30 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka (płyty). 8.15 Pogadanka dla kumców. 12.05 Audycja polidniowa. 14.45 Teatr Wyobraźni dla młodzieży: słuchowisko pt. „David Copperfield” (ca. 1). 15.15 Fragmenty z baletów Ryszarda Drigo wykona Ork. Adama Hermanna. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.10 Pogadanka aktualna. 16.20 Ministerstwo Kwartetowe. 16.45 Kronika naukowa: Biologia — w oprac. prof. Stanisława Kaluzińskiego. 17.00 Muzyka do tańca. 18.00 Recital śpiewaczy Aleksandra Michalowskiego — bas. 18.25 Koncert solistów. 19.00 Audycja żołnierska. 19.30 Przy wieczory — koncert rozrywkowy. 20.25 Audycja dla wsi. 20.40 Audycja informacyjna. 21.00 Słowne koncerty: Parski koncert Liszta. 21.50 Echa mecy i chwaly. 22.00 Muzyka do tańca. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. 23.05 Informacja w jęz. niem. 23.13 Informacja w jęz. ang.

K. NORDEN

MIŁOŚĆ O ZMIERZCHU

POWIEŚĆ

W mieszkaniu Ligęzy, w Warszawie, zjawia się niespodziewanie Błażej Szkopek, ojciec wiejskiej dziewczyny, Baśki, którą Ligęza kształcił na śpiewaczkę.

— Nie powiem, żeby mu dobrze z oczu patrzyło...

— Masz sobie!... Niech mi Wacusiowa poda szlafrok i poprosi Szkopka do zielonego gabinetu.

— A jak on splunie na dywan?!

— Wacusiowo!... Nie nudzić...

Z bijącym sercem wchodził do gabinetu.

Szkopek na jego widok podniósł się z fotela klubowego, który mu zresztą napędzał strachu przy siadaniu, uginając się pod ciężarem ciała Szkopkowego.

— Jak się macie, gospodarzu...

— Klamię się nisko wielmożnemu panu Boskim Imieniem pozdrawiam...

— Pewnie chcecie się przekonać, jak wygląda Baśka, czy zdrowa i jakie robi postępy w nauce?

Błażej wykonał przeczący ruch szpakowatą głową.

— Nie, proszę wielmożnego pana... Przyszedłem zabrać dziewczuchę do Jesionowa i tyle!...

Krzysztof Ligęza zmartwiał.

— Ależ... ależ... gospodarzu drogi!... — ja-ka! — to niemożliwe...

Błażej Szkopek jak dotychczas przemawiał grzecznie, z zachowaniem pewnych form respektu... Niemniej w jego głosie i spojrzeniu było coś, co nakazywało ostrożność i czujność.

— Nie podobna po tak doskonałych już rezultatach przerywać Basi nauki...

— Za pozwoleniem wielmożnego pana, ale jak dziewczucha ma dwudziestkę na karku, to jej nie do nauki, ale do chłopca.

Ligęza w zakłopotaniu swoim przypominał sobie, że wypadaloby zaofiarować jakiś poczęstunek ojcu Basi.

Zadzwoił na Wacusiową:

— Wacusiowo, proszę nam przynieść herbaty gorącej i butelkę rumu! Bułek, masła, wędliny, sera szwajcarskiego... Pijecie rum, Błażeju?

Błażejowi zaświeciły się oczy.

— Piję, wielmożny panie!

— Ale my w domu nie mamy rumu... — oświadczyła Wacusiowa — przecież pan profesor nigdy nie pije alkoholu...

— To trzeba zejść do sklepu i kupić...

Śluga wzruszyła ramionami, ale już nie oponowała.

— Widzicie, ojciec — zaczął po chwili

stary śpiewak — zrozumcie, że wasza córka ma bardzo piękny głos... że będzie śpiewała — za duże pieniądze.

— Te to „bajoki“ to my już slysełi, wielmożny panie... Tym gadaniem, to wielmożny pan — za przeproszeniem pańskiej wielmożnej osoby, naszą Baśkę otumanil, że przykazania Boskiego nie pamiętając cichaczem wyjechała... I już pięć miesięcy przeszło i co z tym śpiewaniem? Kto jej za to płaci? Wielmożny pan płaci, a ludzie o tym skaradnie gadajom!...

Wacusiowa, wnosząca na tacy śniadanie, usłyszała ostatnie słowa. Postawiła tacę na stole.

— Jest śniadanie, proszę pana profesora... I rum!

— Dobrze. Dziękuję. I niech Wacusiowa idzie!...

— Rozumie się, że idę... Mnie to tam nie interesuje!...

Z demonstracyjnym stukiem zamknęła drzwi za sobą, co jej nie przeszkadzało bynajmniej podsłuchiwać.

— Więc do reszty, tak sobie uważuje wielmożny panie, że Baśka...

— Zaraz... zaraz... pogadamy... mamy czas. Napijcie się herbaty i przekąście, bo tak prosto z kolei to musicie być zdrowszy i głodny. A rumu dolejecie więcej...

I chlupnął chłopcu obficie pachnącego, czerwonego płynu do herbaty.

— Dziękuję pięknie... „Fajny“ rum, posmakował, co zaś dotyczy Baśki...

Krzysztof Ligęza licząc na to, że poczęstunkiem, a specjalnie większą porcją rumu, ulagodzi i zjedna sobie ojca Baśki, działał bez znajomości natury tego chłopca.

Nie wiedział, że Błażej pod wpływem alkoholu staje się tym, co w wiejskiej gwarze określają jako „awanturny“.

— Więc, mój Błażeju — podjął temat Ligęza, sądząc, że już nadszedł odpowiedni moment — Basia musi dalej kształcić swój głos, uczyć się różnych rzeczy i...

Nie dokończył, bo Błażej, który już bardzo niewiele rumu pozostawił w butelce, huknął raptem pięścią w stół z taką siłą, że spadł na ziemię koszyk z bułkami, a reszta zastawy śniadaniowej — tylko cudem nie poszła tą samą drogą.

— Moja córka... — uściwa dziewczucha!... Gospodarska córka!... Do takich ta różnych rzeczy — to są miastowe wywłoki!...

— Nie zrozumieliście mnie...

— Zrozumiałem!... Za głupiego się trzymać nie pozwolę!... Bo swój rozum mam!... Dostyc tego bałamuctwa!... Baśkę zabieram!

I znowu wałnął pięścią w blat stołu. Tym razem potoczyła się po dywanie butelka...

Resztką niedopitego płynu splamiła jasną tkaninę.

— Baśkę zabieram i nikt mi do gadania nie ma nic!... W kasze sobie płuć nie dam, jakim Błażej Szkopek!...

Podsłuchująca pod drzwiami Wacusiowa aż przycupnęła ze strachu i rozciekawienia. Co to dalej będzie?

I słyszy drżący lekko głos swego służbowca:

— Uspokójcie się!... O co wam właściwie chodzi? Co zamierzacie robić z dziewczyną?

— A cóżby? Po Godnich Świętach wesele jej wyprawię z Antonim Turkiem, gospodarzem piętnastomorgowym... Na psy moje dziecko nie zejdzie... A wielmożny pan — to by się wstydził dziewczuchę czepać w tych leciech!...

— Ten Antoni Turek, za którego Basie wydać chcecie wbrew jej woli, to także już niemłody człowiek!...

— A to inna sprawa!... Żenić się chce!... A nase stare przysowie mówi: „dziewka się rodzi, chłop za plugiem chodzi, a i tak mu się godzi“.

— Więc to nie o lata chodzi, tylko o małżeństwo?...

— To się wiel!...

Zapanowała długa chwila milczenia. Błażej sapnął jak miech kowalski.

Krzysztof Ligęza przeszedł się kilka razy po pokoju. Kopnął rozsypane bułki i pustą butelkę. Wreszcie zatrzymał się przed Szkopkiem i rzekł:

— Ojciec!... Dacie mi swoją Basię za żonę?...

— Hę?!...

Ojciec Baśki był dobrze podochocony, ale wrażenie, jakie sprawiły na nim słowa Ligęzy — przyczyniły się do pewnego przynajmniej wytrzęźwienia.

— Proszę was, żebyście mi dali swoją córkę za żonę... A dlaczegoż to ja mam być gorszy jak Antoni Turek?!... Baśce przy mnie niczego brakować nie będzie, a i wy także nie pożałujecie...

Błażej kręcił głową, szarpał wąsy i zgódnie z obawami Wacusiowej z wielkiego wzruszenia splunął siarczyście raz i drugi na dywan...

— To wielmożny pan chciałby się żenić z moją Baśką?

— Tak jest.

30)

(D. c. n.)

Odwet Sanseweriny

Dr. Kajot

Sansewerina, występująca pod nazwiskiem Amerykanki, Betty Parson, wygrała w kasynie w Monte Carlo olbrzymią sumę od niejakiego Rudolfa Wimpfena. Zapoznała się z nim i udała na kolację do „Café de Paris“.

Orkiestra restauracyjna dyskretnie grała jakąś sentymentalną francuską piosenkę, przez szeroko otwarte na taras szklane drzwi wchodziła do iskrzącego się od światła wnętrza granatowa południowa noc, przy sąsiednim stoliku jakaś pani z odsłoniętymi na brunatno opalonymi ramionami z sznurem pereł na nieledwie murzyńskim dekolcie, tuliła się do boku młodzieńca w białym smokingu.

Atmosfera na sali była duszna.

Sansewerina spojrzała spod oka na swego towarzysza, którego gorejące czarne oczy utkwione były w jej twarzy natarczywie i spytała:

— Więc pan jest Szwedem? Szwedzi to na ogół bardzo chłodni i opanowani mężczyźni...

Uśmiechnął się i odparł:

— Jestem Szwedem, ale z matki Dunki, proszę pani. Nie wiem, czy pani wiadomo, że u nas na północy, Dunki uchodzą za nasze paryżanki. Kopenhaga to przecież mały Paryż, siedziba frywolnego życia w porównaniu z solidnym Sztokholmem.

Sansewerina pokiwała głową:

— Słyszałam coś o tym — powiedziała.

— Więc widzi pani, może we mnie zwycięża chwilami moja matka, Dunka i jej temperament...

— Może — rzuciła kobieta, a jednocześnie pomyślała:

— Zdaje się, że tym razem mówił wyjątkowo prawdę, może i jest Szwedem...

Wimpfen napełnił kieliszek winem i podnosząc ku towarzyszyce, powiedział z uśmiechem:

— Skoll.

— Skoll — odparła.

— Więc, jest pan Szwedem, a mieszka pan stale za granicą, tak? — spytała z nie-nacka.

— Tak — rzucił szybko bez namysłu i nagle poprawił się: — to jest, nie, jestem teraz tylko w podróży turystycznej. Stale mieszkam w Sztokholmie.

— Ach, tak. Myślałam, że pan mieszka w Paryżu... — rzuciła lekko.

— Ja w Paryżu? Skądże to pani przyszło do głowy? — zawołał żywo. — Byłem teraz w Paryżu przejazdem, ale zaledwie kilka dni. Paryż latem jest okropny, prawda?

Gwałtowność, z jaką zaprzeczył, że mieszka w Paryżu, oraz szybka chęć zmiany tematu upewniły Sansewerinę, że jej przypuszczenia są słuszne.

— Tak — pomyślała — dobre miałam informacje — to jest człowiek, który mi jest teraz potrzebny...

Wimpfen, bawiąc się od niechcenia porzucaną na stole tyżeczką, mówił dalej przechylony ku niej przez stół:

— Ale czemu mówimy ciągle o mnie? — Mówmy raczej o pani. To bardziej interesujące.

— Może dla pana, nie dla mnie — powiedziała Sansewerina — a przyzna pan, że powinno się prowadzić rozmowy raczej interesujące dla kobiety. Tak, podobno czynią dżentelmeni...

Roześmiał się z przymusem.

— Więc dobrze, skoro pani sobie życzy. Cóż jeszcze mam powiedzieć?

— Och, nic wielkiego. Chciałam tylko panu przeciw uczynić pewną propozycję. Zapomniał pan?

Pochylił głowę.

— Słucham pani — powiedział grzecznie. Szukała chwilę formy, w jakiej powie to, o co jej chodziło, wreszcie powiedziała:

— Chciałam panu zaproponować odegranie się... rozumie pan...

Przez krótką chwilę młodzieniec zdawał się walczyć z okrutną pokusą. Obudził się w nim nagle gracz, obudziła się nadzieja, że ten potworny ciężar, jaki go w tej chwili tłoczy, może jeszcze zniknąć. Ale otrząsnął się.

— Pani ujmuje te sprawy bardzo po kobiecemu — powiedział — nie należy się tym przejmować. Dzisiaj pani wygrała, może jeszcze kiedyś ja... To nie są w żadnym razie sprawy tragiczne...

— Klamię — pomyślała Sansewerina — wystarczy spojrzeć mu uważnie w twarz, by zobaczyć, że klamię, że to dla niego sprawa więcej, niż tragiczna. Nie wolno mi wypuszczać z ręki tej okazji.

Nie nalegała na razie. Milczała z lekko pochyloną głową.

Wimpfen skorzystał z tej chwili i dorzucił szybko:

— Nie jestem biedakiem, proszę pani. O-

Powieść

dziedziczyłem po moich niezujących już rodzicach majątek, który pozwala mi nic nie robić, żyć beztrudno, podróżować... Moi rodzice mieli wielką farmę pod Sztokholmem, gospodarstwo mleczne... Byli ludźmi zamożnymi, a ja ich jedynakiem.

Opuścił powieki, może, by skryć pod nimi obraz, który mu się natrętnie cisnął. Ciasne mieszkanko w czystośćkiej, ale najuboższej dzielnicy Sztokholmu, ojciec, rozwodzący od świtu na jednokonnym wózku bańki z mlekiem po domach, młodsze rodzeństwo, matka zaharowana przez cały dzień... Tak wyglądała owa farma, bogate gospodarstwo mleczne.

— Klamię — pomyślała znowu Sansewerina, ale nie nalegała dłużej — i tak mi się na razie nie wymknie — myślała, widząc, jakim spojrzeniem ogarnia Wimpfen jej postać.

Spojrzała na zegarek:

— Ho, ho, czy pan wie, która godzina? — spytała z uśmiechem.

— Nie wiem, dla mnie upłynęła zaledwie minuta — rzucił banalny, ale tym razem szczery komplement.

— Piękna minuta. Jest dziesięć minut po trzeciej. A ja mam do domu jeszcze daleko.

— Odwiozę panią — powiedział gorąco — pani mieszka?

— Przerazi się pan, kiedy panu powiem, to będzie kilkadziesiąt kilometrów stąd...

— W Juan les Pins? — spytał.

— Dalej. W Cap d'Antibes.

— Doprawdy? I ja także — powiedział z radością.

Udała zdziwienie:

— To bardzo przyjemny przypadek — powiedziała. — Jednocześnie zbliży się pan do swego domu.

— A w jakim hotelu, czy willi pani mieszka? Można już teraz wiedzieć?

— Niech pan zażąda rachunku. Jak będziemy stąd wychodzili, powiem panu — powiedziała i otuliła plecy peleryną z lisów.

Dopiero gdy wychodzili pomiędzy dwoma rzędami, przezważnie już opustoszałych stolików, Sansewerina w progę rzuciła:

— Mieszkam w Hotel du Cap.

Spodziewała się okrzyku radości, bo wiedziała przecież, że i Wimpfen tam mieszka. Istotnie usłyszała ten okrzyk:

— Jesteśmy sąsiadami, i ja tam mieszkam.

(D. c. n.)

Kolonie letnie Polskiego Związku Zachodniego

Dorocznym zwyczajem Polski Związek Zachodni organizuje kolonie letnie dla dzieci polskich z Niemiec, W. M. Gdańska i zagrożonych powiatów pogranicza polsko-niemieckiego. W roku bieżącym ze względu na sytuację polityczną wymiana dzieci pomiędzy Polską a Niemcami nie została przeprowadzona. Na kolonie letnie PZZ przyjechały natomiast dzieci z Zaolzia, Wolnego Miasta Gdańska i zagrożonych powiatów przygranicza polsko-niemieckiego.

Na kolonii w Czarnej. Wsi przebywają chłopcy ze Śląska Zaolziańskiego, przeważnie z okolic Bogumina. Niektórzy z nich słabo mówią po polsku i prawie nie znają historii Polski. Dlatego też na kolonii specjalnie zwraca się uwagę na język polski, pogadanki o Polsce dawnej i współczesnej i na wzmocnienie poczucia narodowego.

Na zjazd do Krakowa

Zarząd grodzki Związku Rezerwistów w Białymstoku wzywa członków do wzięcia udziału w 25 ej rocznicy wymarszu I Kompanii Kadrowej.

Koszt podróży do Krakowa i z powrotem wyniesie 12 zł. Wyjazd nastąpi 5 sierpnia, powrót 7 sierpnia. Zapisy i wpłaty przyjmuje sekretariat Zw. Rezerwistów od 15-20 lipca w godz. 18-20 (ul. Pierackiego nr. 19).

13-letni chłopiec w trybach kieratu

Do szpitala miejskiego w Grodnie przywieziono 13-letniego Czesława Juchniewicza ze wsi Grandzicze (gm. Hoża), który podczas młoczenia żyta z nieustalonej przyczyny dostał się w sprzęgło, łączące kierat z młocarnią. Maszyna oderwała chłopcu prawą nogę z poślądkiem i złamała lewą nogę.

Juchniewicz zmarł w strasznych cierpieniach.

KINA

"APOLLO" — "Wstań i Walcz" w rol. gł. Wallace Beery, Florence Rice, Robert Taylor

"SWIAT" — "Melodie Cygańskie" w rol. gł. Charles Boyer, Loretta Young

"PAN" — "Szalony chłopak" w rol. gł. Tyrone Power, Alice Faye, Don Ameche

"GRYF" — "Wrzos" w rol. gł. Engelówna, Brodniewicz, Cwiklińska, Cybulski i inni

"POLONIA" — "Miłość w Dżungli" w rol. gł. Dorothy Lamour, Ray Milland

Pozatym na kolonii prowadzi się przysposobienie wojskowe w ramach przepisów dla szkół powszechnych. Na zakończenie chłopcy otrzymają Odznakę Strzelecką i POS.

W Porzeczku koło Grodna przebywają dziewczęta z pogranicza śląskiego, które zwiedzą w drodze powrotnej — Druskienniki, Grodno i Warszawę.

II turnus kolonii odbędzie się w miesiącu sierpniu.

Miejski ogródek Jordanowski

zostanie niebawem wykończony

W 1937 roku rozpoczęto roboty w związku z urządzeniem ogródka Jordanowskiego przy ulicy Piwnej, który ma służyć do zabaw i gier dziecięcych oraz jako teren dla półkolonii letniej.

W ubiegłych latach zniwelowano ziemię oraz urządzono na niej aleje i trawniki, zbudowano ogrodzenie i pawilon, gdzie mieści się kuchnia, jadal-

nia, pokój zabaw, natryski i weranda.

Budowa tego pawilonu nie była dotychczas zakończona, wobec czego Magistrat postanowił wyasygnować 3.500 zł. na wykończenie budynku i jak najprędzej oddać ogródek do użytku Miejskiego Komitetu Pomocy Dzieciom, celem otwarcia w nim półkolonii dla 200 dzieci.

Obaj Poskrobkowie skazani

Władysław na karę śmierci, Zygmunt — na 12 lat więzienia

Onegdaj w warszawskim Sądzie Apelacyjnym była rozpatrywana głośna sprawa skazanego na karę śmierci za potworny napad rabunkowy — 23-letniego Władysława Poskrobki, dokonany w listopadzie ub. roku w Starosielcach na rodzinie tamtejszego restauratora A. Piekutowskiego.

Władysław Poskrobko korzystając z nieobecności Piekutowskiego, który leżał w szpitalu św. Rocha w Białymstoku, zamordował w nocy żonę resta-

uratora Stefanię, jej matkę Hilarię Kurzynową, córkę Piekutowskiego, 13-letnią Halinę oraz zranił b. ciężko drugą córkę — 16-letnią Irenę.

Okrutny zbrodniarz zrabował około 1000 zł., weksle i biżuterię, poczym celem zatarcia śladów zbrodni, oblawszy zwłoki zamordowanych kobiet spirytusem, usiłował je spalić.

Morderca po kilku dniach aresztowany — zeznał naprzód, że w zbrodni pomagał mu jego młodszy brat Zygmunt, później

jednak zeznanie to odwołał.

Sąd Okręgowy w Białymstoku Zygmunta uniewinnił, natomiast Władysława skazał na karę śmierci.

W sprawie tej apelował obrońca skazanego, adw. Wajnsztok oraz prokurator Budziński.

Na onegdajszą rozprawę w Sądzie Apelacyjnym w Warszawie wydelegowaliśmy specjalnego wysłannika, który późnym wieczorem nadał nam telefonicznie następujące informacje:

Ponieważ sprawa Poskrobków figurowała na wokandzie jako siódma z kolei, przewód sądowy w sali Nr. 3 rozpoczął się dopiero o godz. 15-ej.

Rozprawie przewodniczył p. sędzia A. Skawiński w asyście sędziów Ł. Łozińskiego i R. Taylora. Akt oskarżenia popierał wiceprokurator Rutkiewicz.

Władysława Poskrobkę, obecnego na sali rozpraw, bronił z urzędu adw. Zółkowski, nieobecnego zaś Zygmunta — z wyboru adw. Ujazdowski.

Po zreferowaniu przez sędziego Skawińskiego sprawy Sąd na wniosek obrońcy wysłuchał opinii lekarzy psychiatrów: dr. Dreszera i dr. Szpakowskiego, którzy przed rozprawą badali stan poczytalności Władysława Poskrobki.

Z kolei Sąd przesłuchał oskarżonego Władysława, który przyznał się do winy, lecz zaprzeczył, by udział w morderstwie brał również jego brat Zygmunt.

Następnie w ciągu 2-ch godzin zeznawał jako świadek sędzia śledczy z Białegostoku p. Kott, przed którym Władysław Poskrobko w swoim czasie przyznał się, że spółnikiem zbrodni był Zygmunt.

W wyniku rozprawy apelacyjnej wyrok śmierci na Władysława Poskrobkę został zatwierdzony. Brat jego, Zygmunt Poskrobko został skazany na 12 lat więzienia.

Druga lista opiesziałych Wezwanie publiczne Nr. 2

Pomimo wielokrotnych imiennych upomnień, wielu mieszkańców Białegostoku nie uregulowało dotychczas swych zaległości z tytułu zadeklarowanych świadczeń na Pomoc Zimową.

Miejski Obywatelski Komitet Zimowej Pomocy Bezrobotnym polecił obecnie rozplakatować wezwanie publiczne Nr. 2, w którym umieścił następujące nazwiska opiesziałych płatników:

Po raz pierwszy: F. Bojarski (Piłsudskiego 16), J. Gutman (Giełdowa 2), A. Kac i L. Gan (Nowy-Swiat 14), J. Kipeń (Kupiecka 49), I. Meżebowski (Kupiecka 19), A. Nowik (Kupiecka 19), P. Nowik (R. Kościuszki 6), "Paptek" B. i M. Karlińscy (Kupiecka 25), b. cia H i L Tabaczyńscy (Białostoczańska 32).

Po raz drugi: I. Fremland

Kradzież obligacji i biżuterii

Nieznani sprawcy w godzinach południowych otworzyli wytrychem drzwi mieszkania p. Salomona Wajnracha (ul. Ogrodowa 2), skąd skradli: 2 obligacje 3% pożyczki inwestycyjnej wartości 100 zł., biżuterię wartości 142 zł. i bilon wycofany z obiegu.

(Wilcza 2), L. Farber (Mazowiecka 3), A. Klatkiewicz (Mazowiecka 34), E. Kanc (Kraszewskiego 9) H. Mazowiec (Piękna 2), A. Nowodworski (R. Kościuszki 42), M. Prvpsztejn (Piękna 5), Sz. Siemiatycki (R. Kościuszki 12), S. Segalson (Żwirki 16), D. Sznajder (Wilcza 4) i E. Szeja (Wilcza 4).

Kto zgubił?

W I kom. P. P. są do odebrania znalezione w swoim czasie: 2-metrowy łańcuch i żeton srebrny.

Aresztowanie zbiega

Zbiegły w dniu 26 czerwca b.r. z aresztu gminnego w Milejczycach (pow. bielski) Walczuk Kazimierz został zatrzymany przez posterunek milejczycki w nocy na 7 lipca r. b. we wsi Lipiny i decyzją sędziego śledczego w Siemiatyczach tymczasowo aresztowany i osadzony w więzieniu w Białymstoku.

Doniesienia i mandaty

W dniu wczorajszym policja białostocka sporządziła 72 doniesienia i ukarała różne osoby mandatami doraźnymi na 95 zł.